Pater, Oddech (feat. BJN, Jagła)

robimy hałas na scenie
lecz powoli to nie wystarczy
wiec robię te sceny
znowu hałasując, gdy płonę w melanżach
męczy mnie ta branża

mam wiele w planach
ale nie mogę dać głowy z nie dam ciała
lek wysokości
gdy lece na dno
znowu na haju, gdy mierze glikemię
lecz nie dziel towaru z twoim dilerem
widziałem za wiele
i nie borę krechy na krechę

nie umie się cieszyć sukcesem
wciąż mi jest mało
więc się z małych rzeczy nie cieszę

dochodzę do siebie po imprezie
i nie czuje się jak pan już
kilka sms ów od niej
ma dla mnie smasung
i wiem czemu obudziłem się sam tu

śmierdzę strasznie dymem
po wczorajszej bibie
od zawsze tak żyję
sobie walne w syzje
i , i
jeżdżę na gapę bo
bo żal na bilet

ogrzej moje serce z lodu, nie chce być jak kamień
jesteś w błędzie znowu, jeśli myślisz, ze nie tęsknie wcale
przeprowadzka mi nie pomogła uciec przed sobą, man
4 ludzi w domu, a jakby wiecznie sam